

Sygn. akt I ACa 2464/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 marca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Maciej Dobrzyński

Sędziowie: SA Beata Byszewska

SO (del.) Bernard Chazan (spr.)

Protokolant: protokolant sądowy Joanna Mikulska

po rozpoznaniu w dniu 3 marca 2017 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa W. A.

przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 22 października 2015 r., sygn. akt I C 889/14

I. *oddala apelację;*

II. *zasądza od (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz W. A. kwotę 1.800 zł (tysiąc osiemset złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.*

Beata Byszewska Maciej Dobrzyński Bernard Chazan

Sygn. akt I ACa 2464/15

UZASADNIENIE

Pozwem złożonym w dniu 20 sierpnia 2014 r. W. A. wniósł o zasądzenie od (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty 76 926,77 złotych wraz z odsetkami w wysokości ustawowej od dnia 17 maja 2012 r. do dnia zapłaty. Kwoty tej zażądał tytułem zwrotu kosztów naprawy uszkodzonego samochodu, kosztów wynajmu samochodu zastępczego oraz kosztów sporządzenia ekspertyzy prywatnej. Powód wniósł nadto o zasądzenie od strony pozwanej kosztów postępowania według norm przepisanych.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 22 października 2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz W. A. kwotę 54.704,31 złotych wraz z odsetkami w wysokości ustawowej liczonymi: od kwoty 54.396,81 złotych od dnia 6 czerwca 2012 r. do dnia zapłaty, zaś od kwoty 307,50 złotych od dnia 23 lutego 2013 r. do dnia zapłaty. Orzekając o kosztach procesu Sąd Okręgowy rozdzielił je pomiędzy stronami, przyjmując iż powód wygrał sprawę w 71 %, zaś

pozwany w 29 % i pozostawiając szczegółowe wyliczenie tych kosztów referendarzowi sądowemu. Rozstrzygnięcie to zapadło w oparciu o przedstawione poniżej ustalenia faktyczne.

W dniu 16 kwietnia 2012 r., na skrzyżowaniu ulic (...) w W., doszło do kolizji pojazdów – marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...) oraz marki J. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Wyłącznie winnym kolizji był kierowca pojazdu M., który nie ustąpił pierwszeństwa kierującemu samochodem J.. W związku z brakiem możliwości korzystania z uszkodzonego pojazdu powód wynajął jako pojazd zastępczy samochód marki (...). Pomimo tego, że W. A. na stałe mieszka w W., na obszarze D. P. (i w tej dzielnicy zarejestrowany był uszkodzony pojazd), wynajęcia samochodu dokonał w C. (...) – blisko 240 km od miejsca zamieszkania. Najem był kontynuowany w okresie od dnia 18 kwietnia 2012 r. do dnia 6 września 2012 r. Z tego tytułu powód zobowiązany był zapłacić na rzecz wynajmującego łączną kwotę 55.380 złotych.

W. A. zgłosił szkodę u ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu M. (...) S. A. w W. nie później niż w dniu 7 maja 2012 r. Pozwany wypłacił na rzecz powoda łącznie kwoty: 23.730,49 złotych z tytułu szkody w pojeździe (z czego kwota 19 218,02 złotych została wypłacona w dniu 5 września 2012 r., zaś kwota 4.512,46 złotych w dniu 20 września 2012 r.) oraz 10.455 złotych z tytułu zwrotu kosztów najmu pojazdu zastępczego (wypłaconą w dniu 10 lipca 2013 r.).

W celu weryfikacji wysokości otrzymanego odszkodowania W. A. zwrócił się do Biura (...) sp. z o. o. w W., gdzie uzyskał opinię, z której wynikało, iż koszty naprawy pojazdu J. wynoszą łącznie 55.424,75 złotych (45.060,77 złotych netto oraz 10.363,98 złotych podatek od towarów i usług). Za sporządzenie tej opinii powód zapłacił wynagrodzenie w kwocie 307,50 złotych.

Koszt naprawy samochodu J. uszkodzonego w wyniku zdarzenia z dnia 16 kwietnia 2012 r., według cen stosowanych w autoryzowanej stacji obsługi najbliższej miejscu zamieszkania W. A. (a jednocześnie miejsca kolizji), wynosi 53.520,30 złotych (z czego kwota 9.957,37 złotych stanowi podatek od towarów i usług). Nie można ustalić kosztów wynajmu samochodu marki J. o podobnym typie, jak ten, którego posiadaczem jest W. A., albowiem nie są one oferowane w wypożyczalniach. Koszt wypożyczenia pojazdów o podobnej klasie i funkcjonalności w (...) wypożyczalniach wynosił natomiast średnio 292 złote za dobę.

Sąd Okręgowy wskazał, iż podstawę prawną dochodzonego roszczenia stanowią art. 436 w zw. z art. 435 k.c. oraz art. 822 k.c., z których wynika, iż za majątkowe skutki zdarzenia z dnia 16 kwietnia 2012 r. odpowiada ubezpieczyciel odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego M. (...) (osoby winnej spowodowania kolizji), którym jest pozwana spółka. Okoliczność ta nie wzbudzała wątpliwości, a znaczna część odszkodowania zapłacona została w toku postępowania likwidacyjnego. Pozwany winien więc ponieść koszty przywrócenia pojazdu powoda do stanu sprzed wypadku. Sąd Okręgowy zwrócił przy tym uwagę, iż pojazdy mechaniczne o takim stopniu skomplikowania, jak pojazd powoda, wyposażone w szereg elementów tzw. wyposażenia dodatkowego, winny być naprawiane w stacjach obsługi pojazdów, w których personel został odpowiednio przeszkolony do obsługi pojazdów danego typu. Tego rodzaju poziom obsługi zapewniają jedynie autoryzowane stacje obsługi. Za usprawiedliwione należy więc, zdaniem sądu pierwszej instancji, uznać domaganie się przez uprawnionego odszkodowania odzwierciedlającego warunki (w szczególności cenowe) obowiązujące w jego miejscu zamieszkania. Koszt naprawy pojazdu mechanicznego w autoryzowanej stacji obsługi najbliższej miejscu zamieszkania powoda wynosi 53.250,30 złotych. Skoro więc w toku postępowania likwidacyjnego pozwany wypłacił kwotę 23.730,49 złotych, powodowi należy się różnica tych kwot, czyli 29.519,81 złotych. Z uwagi na fakt, iż szkoda została zgłoszona do ubezpieczyciela najwcześniej w dniu 7 maja 2012 r. odszkodowanie, zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, (...) i (...), powinno zostać wypłacone w terminie 30 dni, a więc do dnia 6 czerwca 2012 r. Sąd Okręgowy uznał, iż po tej dacie ubezpieczyciel pozostaje w opóźnieniu co do niewypłaconej części odszkodowania, a zatem powód domagać się może odsetek w wysokości ustawowej – zgodnie z art. 481 § 1 i 2 k.c.

Jako uzasadnione Sąd Okręgowy ocenił powództwo także w zakresie żądania zapłaty kwoty 307,50 złotych tytułem pozasądowej oceny technicznej wykonanej na zlecenie W. A.. Sporządzenie takiej oceny było konieczne w celu

zweryfikowania przez powoda, nie będącego w tym zakresie profesjonalistą, czy działalność ubezpieczyciela na etapie postępowania likwidacyjnego była rzetelna. Także w tym zakresie powód może się domagać odsetek, przy czym winny one biec począwszy od upływu 30 dni od daty doręczenia ubezpieczycielowi tej oceny technicznej, co nastąpiło w dniu 24 stycznia 2013 r. – a zatem od dnia 23 lutego 2013 r.

Oceniając żądanie zapłaty kosztów poniesionych przez W. A. w związku z wynajmem pojazdu zastępczego Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na daleko idącą niekonsekwencję w stanowisku powoda, który z jednej strony domaga się zwrotu kosztów naprawy w miejscu swojego zamieszkania, zaś w zakresie wynajmu domaga się on zwrotu kosztów wynajmu pojazdu w położonej o ponad 200 km od W. miejscowości C., przy czym nie wskazuje żadnych związków (rodziny, zawodowych), które jakkolwiek uzasadniałyby wynajmowanie pojazdu właśnie w tym miejscu. Poczynione ustalenia faktyczne doprowadziły sąd pierwszej instancji do wniosku, iż wynajem samochodów luksusowych na obszarze tej miejscowości jest wyższy, aniżeli w W., co wynika z istotnych różnic w zakresie podaży takich samochodów w obu miastach. Uznając to roszczenie powoda za usprawiedliwione co do zasady, Sąd Okręgowy wskazał, iż brak możliwości korzystania z pojazdu w okresie, w którym prowadzone jest postępowanie likwidacyjne, a zatem w okresie, w którym poszkodowany oczekuje na przyznanie środków na naprawę pojazdu, stanowi współcześnie element szkody. Biorąc pod uwagę, iż podstawą obliczenia odszkodowania w tym zakresie winien być koszt wynajmu pojazdu w warunkach (...), który kształtuje się w przedziale od 195 do 389 złotych dziennie, sąd pierwszej instancji przyjął stawkę uśrednioną obowiązującą na tym rynku, w więc 292 złote dziennie. Powodowi z tego tytułu należy się zwrot kosztów wynajmu od daty zgłoszenia szkody, a zatem od dnia 7 maja 2012 r., do dnia przyznania powodowi odszkodowania, co nastąpiło w dniu 5 września 2012 r. Obojętny jest przy tym rzeczywisty czas naprawy, ponieważ powód uprawniony był do wstrzymania się z naprawą do czasu uzyskania odszkodowania, a w szczególności nie był zobowiązany do kredytowania naprawy swojego pojazdu, która to naprawa powinna odbywać się na koszt pozwanego. Okres ten (7 maja – 5 września 2012 r.) wynosi łącznie 121 dób, a zatem należne powodowi odszkodowanie Sąd Okręgowy ustalił na kwotę 35.332 złotych. Wartość ta została następnie pomniejszona o wypłaconą już z tego tytułu kwotę 10.455 złotych. Różnica – 24.877 złotych – została zasądzona z odsetkami od dnia 6 czerwca 2012 r., a dalej idące żądanie sądu pierwszej instancji oddalił.

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., rozdzielając je stosunkowo, z uwzględnieniem wyniku procesu i pozostawiając szczegółowe wyliczenie kosztów referendarzowi sądowemu (art. 108 k.p.c.).

Z wyrokiem Sądu Okręgowego nie zgodziła się strona pozwana, która zaskarżyła to orzeczenie w części – w zakresie:

- punktu pierwszego uwzględniającego powództwo ponad kwotę 22.730,26 złotych tj. co do kwoty 31.974,05 złotych wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od kwoty 31.666,55 złotych od dnia 6 czerwca 2012 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 307,50 złotych od dnia 23 lutego 2013 r. do dnia zapłaty oraz co do odsetek ustawowych liczonych od kwoty 22.730,26 złotych od dnia 6 czerwca 2012 r. do dnia 22 października 2015 r.,
- punktu trzeciego - rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

Na podstawie art. 368 § 1 pkt 2 k.p.c. skarżąca spółka zarzuciła:

1. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dowolne ustalenie średniej wysokości dobowej stawki czynszu najmu na kwotę 292 złotych, w sytuacji gdy:
 - a. z opinii biegłego sądowego wynika, że stawka najmu, za którą wynajęty został pojazd zastępczy jest porównywalna tylko z najwyższą ujawnioną stawką najmu;
 - b. biegły nie zbadał wysokości dobowej stawki czynszu dla okresu 121 dni, a powszechnie jest wiadomym, że im dłuższy okres najmu tym niższa stawka;

c. stawka zastosowana przez pozwanego (250,00 złotych netto) mieściła się w zakresie wskazanym przez biegłego i nie była niższa niż występujące w ofercie wypożyczalni działających na rynku lokalnym poszkodowanego w dacie najmu;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

a. art. 361 § 1 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i w konsekwencji brak przyjęcia, że dochodzone pozwem roszczenie tytułem zwrotu kosztów najmu pojazdu zastępczego winno pozostawać w adekwatnym związku przyczynowym z naprawą pojazdu marki J., w sytuacji gdy z opinii biegłego sądowego wynika, że sumaryczny czas pobytu samochodu w warsztacie naprawczym można określić szacunkowo na około 24 doby oraz w sytuacji gdy pozwany dobrowolnie uznał okres najmu pojazdu zastępczego na 42 dni, co skutkowało wadliwym uznaniem, że dochodzona pozwem kwota tytułem zwrotu kosztów najmu stanowi szkodę rzeczywistą poniesioną przez powoda;

b. art. 361 § 1 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i w konsekwencji uznanie za zasadne zwrot kosztów tytułem sporządzenia prywatnej opinii rzeczoznawcy samochodowego jako pozostającego w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą, w sytuacji gdy powód mógł zwrócić się do (...)w W. o sporządzenie kalkulacji naprawy, co skutkowało wadliwym uznaniem, że dochodzona pozwem kwota tytułem zwrotu kosztów prywatnej opinii stanowi szkodę rzeczywistą poniesioną przez powoda;

c. art. 17a ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej w zw. z art. 6 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i przerzucenie ciężaru dowodowego na pozwanego, w sytuacji gdy to na powodzie spoczywał ciężar udowodnienia, że odszkodowanie przysługuję mu w wysokości powiększonej o podatek od towarów i usług;

d. art. 817 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie, w sytuacji gdy ustalenie wysokości szkody jest sporne między stronami i wymagało zasięgnięcia przez sąd wiadomości specjalnych - skoro więc dopuszczono dowód z opinii biegłego sądowego celem uzyskania wiadomości specjalnych o kosztach naprawy przedmiotowego pojazdu, to ewentualne naliczanie odsetek powinno mieć miejsce od dnia wyrokowania.

W oparciu o przedstawione zarzuty strona pozwana wniosła, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 368 § 1 pkt 5 k.p.c., o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonej części oraz zasądzenie od powoda zwrotu kosztów procesu w obu instancjach według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego, ewentualnie - na wypadek uznania przez sąd, że zachodzi naruszenie prawa materialnego, a zgromadzone dowody nie dają podstaw do zmiany przedmiotowego wyroku - o uchylenie go i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpatrzenia, pozostawiając temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację pozwanego W. A. wniósł o jej oddalenie w całości i zasądzenie od skarżącego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, z uwzględnieniem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja wniesiona przez (...) S.A. z siedzibą w W. nie zasługuje na uwzględnienie, a podniesione w niej zarzuty są bezzasadne.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia stanu faktycznego poczynione przez sąd pierwszej instancji i przyjmuje je, czyniąc podstawą własnego rozstrzygnięcia. Zbędne jest ich ponowne przedstawienie w tym miejscu, ponieważ oddalając apelację i orzekając na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji, sąd odwoławczy nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, lecz wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 lipca 2015 r., I CSK 654/14). Nie budzi także żadnych zastrzeżeń sądu odwoławczego ocena dowodów przeprowadzona przez Sąd Okręgowy, zaś zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. w żadnej mierze nie zasługuje na aprobatę. Podobnie prawidłowa jest, przedstawiona w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, analiza prawna roszczeń wywiedzionych przez W. A., którą Sąd Apelacyjny w całości podziela.

W myśl art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, po wszechstronnym rozważeniu zebranego materiału dowodowego. Skuteczne postawienie zarzutu obraży tego przepisu polega na wykazaniu, przy użyciu argumentów jurystycznych, że sąd pierwszej instancji rażąco naruszył ustanowione w tym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów, a także, że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99 i w wyroku z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CK 17/00). Naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez sąd orzekający polegać więc może na przekroczeniu wyznaczonej w ten sposób granic swobody oceny dowodów lub na zaniechaniu dokonania wszechstronnego rozważenia okoliczności sprawy i przeprowadzonych dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 1998 r., II CKN 4/98 i z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00). Zarzut przekroczenia zasady swobodnej oceny materiału dowodowego nie może zostać uznany za skuteczny, kiedy polega na zaprezentowaniu własnych, korzystniejszych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej oceny materiału dowodowego. Ocena dowodów oparta na własnym przekonaniu nie oznacza bowiem dowolności, o ile sąd zastosował się do zasad logiki i doświadczenia, a wyciągnięte wnioski wynikają z materiału dowodowego.

W apelacji powódki zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. został umotywowany przekroczeniem przez Sąd Okręgowy granic swobodnej oceny dowodów i dowolnym ustaleniem wysokości dobowej stawki czynszu najmu pojazdu zastępczego na kwotę 292 złotych, podczas gdy stawka przyjęta przez ubezpieczyciela (250 złotych) mieści się w granicach stawek rynkowych oznaczonych w opinii biegłego sądowego, zaś kwota ustalona przez sąd jest porównywalna z najwyższą ujawnioną stawką. W tym zakresie stwierdzić należy, iż sąd pierwszej instancji w żadnym miejscu swoich ustaleń nie zanegował tego, że stawka 250 złotych jest stawką rynkową. Przyjął jednak, iż jest ona istotnie niższa od średniej, co – wobec braku uzasadnienia dla stosowania w okolicznościach przedmiotowej sprawy najniższych stawek możliwych do uzyskania – oznacza celowość przyjęcia stawki wyższej, oscylującej w granicach średniej. Nie ma również racji skarżący, podnosząc iż przyjęta przez sąd pierwszej instancji stawka stanowi stawkę najwyższą. Z opinii biegłego wynika bowiem jednoznacznie, iż to nie stawka przyjęta ostatecznie przez Sąd Okręgowy (292 złotych), lecz stawka uzgodniona przez powoda z podmiotem, od którego wynajął on pojazd zastępczy (390 złotych) jest zbliżona do maksymalnej stawki funkcjonującej na rynku (389 złotych). Warto też podkreślić, iż ustalenia biegłego nie były w tym zakresie kwestionowane przez stronę pozwaną, której zarzuty wobec opinii dotyczyły jedynie wyceny kosztów naprawy uszkodzonego pojazdu (k. 178). W tym stanie rzeczy podnoszenie tej kwestii dopiero na etapie postępowania apelacyjnego należy ocenić jako spóźnione (art. 381 k.p.c.).

W świetle powyższego, zarzut dokonania przez Sąd Okręgowy dowolnej oceny dowodów – w tym przypadku dowodu z opinii biegłego sądowego, czy błędu w ustaleniach faktycznych jest całkowicie chybiony. Warto przy tym zaznaczyć, iż sąd pierwszej instancji przyjął stanowisko korzystne dla strony pozwanej, pomijając fakt, iż powód w istocie poniósł większe koszty związane z wynajmem pojazdu zastępczego, zbliżone do najwyższej stawki rynkowej ustalonej przez Sąd Okręgowy na podstawie opinii biegłego.

Formułując zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. w związku z niezbadaniem przez biegłego stawek czynszu najmu dla okresu 121 dni, skarżący nie przedstawił właściwie żadnego uzasadnienia swojego stanowiska w tym przedmiocie, ograniczając się do ogólnikowego stwierdzenia, że jest powszechnie wiadomym, iż dłuższy okres najmu oznacza niższą stawkę dobową. Nie kwestionując tak przedstawionego, ogólnego założenia dotyczącego zależności stawek czynszu i długości trwania stosunku najmu, należy jednak zaznaczyć, iż okoliczność ta winna być przedmiotem dowodu, zaś strona pozwana, reprezentowana w sprawie przez profesjonalnego pełnomocnika, zaniechała podjęcia jakiegokolwiek inicjatywy dowodowej w tym zakresie. Oznacza to, iż sąd pierwszej instancji nie dysponował danymi, w oparciu o które winien był skorygować średnią wysokość stawki dobowej przyjętą dla potrzeb ustalenia rozmiarów należnego powodowi odszkodowania. Warto przy tym raz jeszcze zaznaczyć, iż wobec ustalenia, że powód faktycznie poniósł wyższe koszty najmu, przyjęcie stawki średniej, wynikającej z danych przedstawionych przez biegłego, nie budzi żadnych zastrzeżeń Sądu Apelacyjnego, także przy uwzględnieniu, że okres najmu był znacząco dłuższy niż 30 dni.

W tym stanie rzeczy, uznać należy, iż ustalenia faktyczne sądu pierwszej instancji wolne są od błędów wskazywanych w apelacji strony pozwanej, zaś przeprowadzona ocena dowodów, w tym opinii biegłego, nie budzi żadnych zastrzeżeń co do jej zgodności z regulami określonymi w art. 233 § 1 k.p.c., zasadami logiki, czy doświadczenia życiowego.

Odnosząc się w dalszej kolejności do przedstawionych w apelacji zarzutów naruszenia przepisów prawa materialnego, stwierdzić należy, iż żaden z nich nie zasługuje na aprobatę.

Zdaniem strony skarżącej, Sąd Okręgowy błędnie zastosował art. 361 k.c. i nie przyjął, że roszczenie dochodzone tytułem zwrotu kosztów najmu pojazdu zastępczego winno pozostawać w adekwatnym związku przyczynowym z naprawą uszkodzonego samochodu powoda. Skoro więc sumaryczny czas naprawy można określić szacunkowo na 24 dni, a ubezpieczyciel dobrowolnie wydłużył ten okres do 42 dni, dochodzenie należności za dalszy okres nie znajduje uzasadnienia. W ocenie Sądu Apelacyjnego stanowisko strony pozwanej jest w tym zakresie błędne. Uzasadnione koszty związane z wynajmem pojazdu zastępczego obejmują bowiem cały okres oczekiwania na likwidację szkody głównej (przyznanie odszkodowania), a nie sam okres faktycznej naprawy, co trafnie wskazał i wyjaśnił Sąd Okręgowy.

Sąd Najwyższy, w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 17 listopada 2011 r. (III CZP 5/11), przyjął, że szkodę stanowią również konieczne wydatki związane ze zdarzeniem szkodzącym. Zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za uszkodzenie lub zniszczenie pojazdu mechanicznego może więc obejmować celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki na najem pojazdu zastępczego. Są to wydatki poniesione w następstwie zdarzenia szkodzącego, które nie powstałyby bez tego zdarzenia, prowadzące do straty w postaci powypadkowego zmniejszenia majątku poszkodowanego. Stratą w rozumieniu art. 361 § 2 k.c. są objęte także te wydatki, które służą ograniczeniu lub zapobieżeniu negatywnym następstwom majątkowym doznany w wyniku uszkodzenia pojazdu. Negatywnym następstwem majątkowym jest w tym przypadku utrata możliwości korzystania z rzeczy. Zakresem odpowiedzialności odszkodowawczej są objęte wyłącznie te negatywne majątkowe następstwa w majątku poszkodowanego, które pozostają w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem szkodzącym (art. 361 § 1 k.c.), bowiem właśnie taki związek, stanowiący jedną z przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, wyznacza zarazem granice odpowiedzialności odszkodowawczej (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2013 r., III CZP 76/13). W uzasadnieniu uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 2012 r. (III CZP 75/11) wyjaśniono, że teoria przyczynowości adekwatnej służy nie tylko do określenia, czy dana osoba ponosi odpowiedzialność za skutki zdarzenia szkodzącego, ale także do oznaczenia, jakie skutki pozostają w normalnym powiązaniu z tym zdarzeniem. Normalny związek może wykraczać poza konsekwencje bezpośrednie i umożliwia zaliczenie do zwykłych następstw zdarzenia szkodzącego także uszczerbek majątkowy wynikły z wydatków wymuszonych na poszkodowanym przez wystąpienie tego zdarzenia. Szkoda, mająca charakter dynamiczny i zmienny w czasie, obejmuje więc nie tylko bezpośrednie następstwa zdarzenia szkodzącego, ale także dalsze, powstałe już po zdarzeniu szkodzącym, w tym w związku z poniesieniem kosztów najmu pojazdu zastępczego w czasie, w którym poszkodowany nie mógł korzystać z uszkodzonego pojazdu służącego mu do wykonywania działalności zawodowej lub gospodarczej albo pomocnego w zaspokajaniu podstawowych potrzeb życiowych. Następstwem zdarzenia szkodzącego polegającego na uszkodzeniu lub utracie pojazdu w stopniu faktycznie wyłączającym możliwość jego naprawy jest utrata możliwości korzystania z rzeczy szczególnego rodzaju, która na obecnym etapie rozwoju cywilizacyjnego jest nie tylko podstawowym narzędziem służącym do wykonywania działalności zawodowej albo gospodarczej, ale także służy w życiu codziennym do zaspokajania elementarnych potrzeb życiowych i społecznych. W konsekwencji, refundacji w ramach odpowiedzialności odszkodowawczej, w granicach określonych art. 361 § 1 k.c., powinny podlegać także wydatki poniesione przez poszkodowanego posiadacza pojazdu w okresie, w którym faktycznie nie mógł on korzystać z własnego pojazdu, gdyż są to wydatki celowe i ekonomicznie uzasadnione.

W pełni akceptując przedstawione wyżej stanowisko Sądu Najwyższego i przenosząc je na grunt przedmiotowej sprawy, uznać należy, iż obowiązkiem sprawcy szkody, a więc także jego ubezpieczyciela, jest zwrócenie poszkodowanemu kosztów najmu pojazdu zastępczego za cały okres, w jakim z przyczyn leżących po stronie sprawcy szkody i ubezpieczyciela nie mógł on korzystać ze swojego uszkodzonego lub zniszczonego pojazdu korzystając

lub nie otrzymał za ów pojazd należnego, pełnego odszkodowania (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 31 stycznia 2014 r., I ACa 918/13). W przypadku odpowiedzialności ubezpieczyciela opartej na umowie ochrony odpowiedzialności cywilnej sprawcy wypadku wobec poszkodowanego, odpowiedzialność ta obejmuje rzeczywisty okres pozbawienia poszkodowanego możliwości korzystania ze swego pojazdu, a nie jedynie uzasadniony czas naprawy, wynikający z kalkulacji sporządzonej w jakimkolwiek systemie ułatwiającym rozliczenie szkody (w przedmiotowej sprawie 21 dni), czy przyjętej dowolnie przez ubezpieczyciela (w przedmiotowej sprawie 42 dni). Okres uzasadnionej technologicznie naprawy jest jedynie pewnym wyliczeniem teoretycznym opartym na założeniu, iż wszystkie czynności związane z naprawą mogą zostać wykonane w przyjętych teoretycznie czasokresach, ustalonych standardowo dla ułatwienia wszelkich rozliczeń związanych z naprawą pojazdów mechanicznych. Teoretyczne założenia muszą jednak zostać w każdym przypadku skonfrontowane z okolicznościami konkretnej sprawy, w której występują czynniki wpływające na wydłużenie oszacowanego czasu niezbędnego dla dokonania naprawy pojazdu. Takimi okolicznościami są np. czas oczekiwania na naprawę, czy czas oczekiwania na podjęcie przez zakład ubezpieczeń decyzji o uznaniu swojej odpowiedzialności i wypłacie odszkodowania. W przedmiotowej sprawie zasadne było więc korzystanie z pojazdu zastępczego od dnia zgłoszenia szkody (Sąd Okręgowy prawidłowo obniżył odszkodowanie, nie uwzględniając kosztów najmu za okres od dnia 18 kwietnia do dnia 6 maja 2012 r.) do dnia przyznania powodowi odszkodowania, co nastąpiło w dniu 5 września 2012 r. Przedłużający się czas oczekiwania na pozytywną decyzję ubezpieczyciela w tym przedmiocie nie może obciążać uprawnionego, który – jak trafnie wskazał sąd pierwszej instancji – nie miał obowiązku ponoszenia kosztów naprawy z własnych środków.

Jako niezasadne Sąd Apelacyjny ocenił przedstawione w uzasadnieniu apelacji stanowisko strony pozwanej co do naruszenia przez sąd pierwszej instancji art. 361 k.c. poprzez pominięcie okoliczności niepodjęcia przez powoda działań zmierzających do obniżenia kosztów wynajmu samochodu, czym poszkodowany miał naruszyć art. 826 § 3 k.c. W istocie bowiem Sąd Okręgowy, ustalając wysokość należnego powodowi z tego tytułu odszkodowania, przyjął uśrednioną stawkę dobowego czynszu najmu, a nie stawkę uzgodnioną przez powoda z wynajmującym. Pozwany nie przedstawił powodowi w toku postępowania likwidacyjnego oferty najmu pojazdu zastępczego na korzystniejszych warunkach. W konsekwencji uznać należy, iż zarzut ten, jako oderwany od realiów przedmiotowej sprawy, jest chybiony i w żaden sposób nie wpływa na prawidłowość zaskarżonego wyroku.

Kolejny zarzut dotyczył naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 361 § 1 k.c. poprzez uznanie zasadności żądania zwrotu kosztów sporządzenia prywatnej ekspertyzy. Jakkolwiek nie można odmówić racji skarżącemu, iż powód miał możliwość uzyskania kosztorysu naprawy w autoryzowanej stacji obsługi samochodów marki J., okoliczność ta pozostaje bez wpływu na treść rozstrzygnięcia. Pozwany nie wykazał bowiem, jaki byłby koszt uzyskania takiej kalkulacji. Ponadto, twierdzenie to zostało pierwszy raz przedstawione dopiero w apelacji, a przed sądem pierwszej instancji ubezpieczyciel podważał jedynie wartość dowodową dokumentu prywatnego w postaci prywatnej ekspertyzy, nie przedstawiając żadnego uzasadnienia dla wniosku o oddalenie powództwa w zakresie żądania zwrotu kosztów jego sporządzenia. Wobec braku przeszkód do formułowania tego zarzutu na wcześniejszym etapie procesu uznać należy, iż obecnie jest on spóźniony w rozumieniu art. 381 k.p.c.

Niezależnie od powyższego wskazać należy, iż w orzecznictwie Sądu Najwyższego ugruntowany jest pogląd, zgodnie z którym koszty ekspertyzy sporządzonej na zlecenie poszkodowanego w postępowaniu przedsądowym mogą być objęte odszkodowaniem przysługującym od ubezpieczyciela z umowy odpowiedzialności cywilnej (uchwała z dnia 18 maja 2004 r., III CZP 24/04, wyrok z dnia 30 lutego 2002 r., V CKN 908/00). Ocena czy koszty te podlegają zwrotowi w ramach odpowiedzialności odszkodowawczej zakładu ubezpieczeń powinna być dokonana przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy, a w szczególności uzależniona od ustalenia, czy zachodzi normalny związek przyczynowy pomiędzy poniesieniem tego wydatku a wypadkiem, oraz czy poniesienie tego kosztu było obiektywnie uzasadnione i konieczne. Podobne stanowisko prezentowane jest także w orzecznictwie sądów powszechnych (np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 31 stycznia 2013 r., I ACa 1011/12, wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 20 kwietnia 2016 r., I ACa 22/16). W okolicznościach przedmiotowej sprawy zamówienie przez W. A. prywatnej ekspertyzy było uzasadnione, a wobec zaniżenia odszkodowania przez ubezpieczyciela, wręcz pożądane. W oparciu o ten dokument powód, który – jak trafnie podkreślił Sąd Okręgowy – nie jest profesjonalistą w tej

dziejnie, mógł zweryfikować poprawność działań podjętych przez pozwanego w trakcie likwidacji szkody. Celowość podjęcia tej czynności przed skierowaniem sprawy na drogę postępowania sądowego nie budzi wątpliwości sądu odwoławczego, zważywszy na fakt, iż opierając się jedynie na własnym przeświadczeniu, powód mógłby narazić się na konieczność ponoszenia znacznych kosztów ewentualnie przegranego procesu sądowego i niepotrzebnie angażować środki publiczne dla wdrożenia procedur realizowanych przez wymiar sprawiedliwości. Na podstawie uzyskanych od zewnętrznego eksperta danych powód mógł nie tylko powziąć informację o błędnej decyzji ubezpieczyciela co do wysokości należnych poszkodowanemu świadczeń, ale także wystąpić z konkretnymi roszczeniami, mającymi solidne podstawy faktyczne. W tym stanie rzeczy zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 361 k.c. należało uznać za bezzasadny.

W złożonej apelacji strona powodowa zarzuciła także naruszenie art. 17a ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej w zw. z art. 6 k.c. poprzez błędne zastosowanie i przerzucenie ciężaru dowodowego na pozwanego, podczas gdy to na powodzie spoczywał ciężar udowodnienia, że odszkodowanie przysługujące mu w wysokości powiększonej o podatek od towarów i usług.

Jako chybiony Sąd Apelacyjny ocenił zarzut naruszenia art. 6 k.c. Należy podkreślić, że ta regulacja prawna odnosi się do ciężaru dowodu w sensie materialnoprawnym i wskazuje, którą stronę sporu sądowego obciążają skutki niewypelnienia obowiązku udowodnienia istnienia prawa. Do naruszenia tego przepisu może więc dojść jedynie wówczas, gdyby sąd orzekający przypisał obowiązek dowodowy niewłaściwej stronie, a więc nie tej, która z określonego faktu wywodzi skutki prawne. W ocenie sądu odwoławczego, tego rodzaju uchybienie nie miało miejsca w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, bowiem na tym etapie postępowania kwestia ta nie była podnoszona przez żadną ze stron. Należy przy tym zaznaczyć, iż poza dyspozycją art. 6 k.c. pozostaje m.in. ocena, czy strona wywiązała się z obowiązku udowodnienia faktów, z których wywodzi określone skutki prawne, gdyż stanowi ona domenę przepisów postępowania cywilnego, a nie prawa materialnego. Kwestionowanie prawidłowości uznania przez sąd, że przeprowadzone dowody nie są wystarczające do przyjęcia za wykazane okoliczności, których ciężar udowodnienia spoczywał na jednej ze stron, może zatem nastąpić jedynie w drodze zarzutu naruszenia odpowiednich przepisów prawa procesowego, nie zaś art. 6 k.c. (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 3 czerwca 2014 r., I ACa 280/14). Wobec tego, zarzut naruszenia art. 6 k.c. nie może być skutecznie uzasadniony ewentualnym uchybieniem przez stronę obowiązkowi, bezspornie spoczywającym na niej z mocy tego przepisu.

Niezależnie od powyższego, należy zwrócić uwagę, iż o ile strona skarżąca twierdzi, że świadczenia odszkodowawcze należne powodowi podlegają pomniejszeniu o wartość podatku od towarów i usług, winna poprzeć swoje stanowisko dowodami, na podstawie których sąd mógłby poczynić stosowne ustalenia. W toku postępowania przed sądem pierwszej instancji ubezpieczyciel w ogóle nie podnosił tej kwestii, a zwrócenie na nią uwagi w apelacji, należy, podobnie jak część spośród wskazanych wyżej twierdzeń, ocenić jako spóźnione. Przez nowe fakty i dowody, o których mowa w art. 381 k.p.c. należy rozumieć te, które nie były stronie znane do chwili wydania wyroku przez sąd pierwszej instancji lub te, które powstały już po wydaniu wyroku. W postępowaniu apelacyjnym można powoływać również fakty i dowody, które wprawdzie były znane stronie przed wydaniem wyroku przez sąd pierwszej instancji, lecz ich powołanie przez stronę nie było konieczne. Wszystkie twierdzenia strony skarżącej, które Sąd Apelacyjny uznał za spóźnione dotyczą okoliczności znanych od początku procesu i przez cały czas jego trwania zachodziła potrzeba ich podniesienia. W tym stanie rzeczy, zaniechanie powołania ich w pierwszej instancji uzasadnia pominięcie na podstawie art. 381 k.p.c. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 2013 r., II PK 304/02).

Sąd Apelacyjny podziela pogląd, iż odszkodowanie przysługujące na podstawie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego za szkodę powstałą w związku z ruchem tego pojazdu, ustalone według cen części zamiennych i usług, obejmuje kwotę podatku od towarów i usług (VAT) w zakresie, w jakim poszkodowany nie może obniżyć podatku od niego należnego o kwotę podatku naliczonego (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2007 r., III CZP 150/06). Niezależnie od wskazanych wyżej przyczyn, dla których zarzut związany z tą kwestią nie może odnieść skutku na etapie postępowania apelacyjnego, należy podkreślić, iż nie znajduje on uzasadnienia także z przyczyn merytorycznych. Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie w żadnym razie nie daje podstaw do przyjęcia, iż podatek, o który powiększone zostało odszkodowanie należne W. A.,

zostanie wliczony w koszty, pomniejszając podatek należny od niego, jako osoby prowadzącej działalność gospodarczą. Jakkolwiek powód jest płatnikiem podatku VAT, prowadzona przez niego firma nie posiada środków trwałych, a zakup samochodu, którego naprawa stała się źródłem sporu sądowego między stronami, nie został rozliczony w ramach działalności gospodarczej. Samochód ten nie był zarejestrowany na firmę powoda. Podobnie faktury za najem pojazdu zastępczego i ekspertyzę prywatną zostały wystawione na powoda, jako osobę fizyczną. Trzeba też zwrócić uwagę, iż sam ubezpieczyciel, przyznając odszkodowanie w trakcie postępowania likwidacyjnego, wypłacił na rzecz powoda kwoty brutto, co wprost wynika z korespondencji przedprocesowej. W tych okolicznościach Sąd Apelacyjny uznał bezzasadność zarzutu naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 17a ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej.

Ostatni zarzut apelacyjny odnosił się do terminu wymagalności odszkodowania należnego powodowi. Strona skarżąca podniosła, iż Sąd Okręgowy, nie zasądząc tego świadczenia z odsetkami ustawowymi od dnia wyroku, naruszył art. 817 § 2 k.c. W ocenie Sądu Apelacyjnego, stanowisko przedstawione w tym przedmiocie w apelacji nie zasługuje na aprobatę.

Zgodnie z art. 455 k.c. jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Według zaś art. 363 § 2 k.c., jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili. Zasady te zostały zmodyfikowane w odniesieniu do świadczeń z umowy ubezpieczenia, gdyż zgodnie z art. 817 k.c., ubezpieczyciel jest obowiązany spełnić świadczenie w terminie dni trzydziestu, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. Jednakże, gdyby wyjaśnienie w tym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w ciągu 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe. Oznacza to, że świadczenie ubezpieczyciela ma charakter terminowy, a termin ten co do zasady wyznacza data zawiadomienia o szkodzie, zaś spełnienie świadczenia w terminie późniejszym może być usprawiedliwione jedynie wyjątkowymi okolicznościami, których wykazanie obciąża ubezpieczyciela z konsekwencjami popadnięcia w opóźnienie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2009 r., II CSK 257/09, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 25 maja 2010 r., I ACa 1/10).

Niewątpliwie, sam fakt uznania przez sąd pierwszej instancji konieczności skorzystania z wiadomości specjalnych nie oznacza, że ubezpieczyciel nie mógł dokonać pełnej likwidacji szkody w ustawowym terminie. Stanowisko przeciwne zawarte w apelacji pozwanego należy ocenić jako błędne. Okoliczności przedmiotowej sprawy nie były na tyle złożone, aby uzasadniały przedłużenie 30-dniowego terminu. Teza przeciwna nie została poparta stosowną argumentacją i dowodami. Profesjonalista korzystający z wyspecjalizowanej kadry i w razie potrzeby z pomocy ekspertów, obowiązany jest do ustalenia przesłanek swojej odpowiedzialności, czyli samodzielnego i aktywnego wyjaśnienia okoliczności zdarzenia oraz wysokości powstałej szkody (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 listopada 2015 r., VI ACa 1702/14). Obowiązkiem ubezpieczyciela jest więc przeprowadzenie likwidacji szkody bez oczekiwania na wynik postępowania sądowego, zaś bierne oczekiwanie ubezpieczyciela na wynik toczącego się procesu naraża go na ryzyko popadnięcia w opóźnienie lub zwłokę w spełnieniu świadczenia odszkodowawczego. W tym stanie rzeczy zarzut naruszenia art. 817 k.c. należy uznać za nieuzasadniony.

W związku z powyższym, wobec ustalenia, że zaskarżony wyrok odpowiada prawu, a zarzuty w apelacji strony pozwanej są bezzasadne, Sąd Apelacyjny oddalił apelację, orzekając w tym przedmiocie na podstawie art. 385 k.p.c. Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów postępowania apelacyjnego zostało wydane na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 5 i § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (...).

SSA Beata Byszewska SSA Maciej Dobrzyński SSO (del) Bernard Chazan